Rok XIII. Nr. 128 SOSNOWIEC, środa 11 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a TELEFONY 6.16.92 6.14.97 .247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 ... owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-J9-66.

Nowe instrukcje Berlina

dla Niemców mieszkających w Polsce

BERLIN, 10. 5. Prasa niemiecka ogłasza następującej treści urzędowy komunikat:

„Niemiecka Służba Prasowa" donosi z Polski, że przewodniczący Rady Niemieckiej w Polsce, sen. Hassbach, przyjęty zotał w dniu 5 maja przez premiera Składkowskiego. Sen. Hassbach zakomunikował premierowi **Rada Niemiecka w Polsce postanowiła utworzyć jedną wspólną dla wszystkich Niemców w Polsce organizację i że przedłoży rządowi w bliskim czasie projekt statutu tej organizacji.**

Premier przyjął oświadczenie sen. Hassbacha do wiadomości.

Jedno z pism warszawskich donosi, że z Berlina nadeszły dla Niemców w Polsce nowe instrukcje. Mianowicie żądania mniejszości niemieckiej w Polsce mają iść w kierunku:

1) współudziału w samorządzie terytorialnym i gospodarczym;

2) dopuszczenia mniejszości niemieckiej do urzędów państwowych;

3) zaniechania parcelacji majątków niemieckich;

4) rozszerzenia sieci szkół powszechnych i wyższych;

5) swobodnego prowadzenia agitacji na ziemiach polskich.

Realizacją owych „żądań" ma się właśnie zająć „jednolita" organizacja niemiecka.

Jak wiadomo, znaczny odłam ludności niemieckiej, zorganizowany w „Jungdeutsche Partei", odrzucił myśl wspólnej organizacji.

Jeżeli zaś chodzi o treść żądań niemieckich, to są one — gdyby istotnie miały być wysunięte — nie do przyjęcia.

Posiedzenie rady Ligi Narodów

Deklaracja układu angielsko-włoskiego

GENEWA, 10. 5. Posiedzenie publiczne Rady Ligi otwarte o godz. 11 pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Łotwy Muntersa, przybrało odrazu charakter debaty politycznej, dzięki wystąpieniu lorda Halifaxa, a przede wszystkim dzięki dyskusji, jaka wywiązała się w następstwie tego wystąpienia.

Minister sprwa zagranicznych W. Brytanii złożył deklarację na temat układu angielsko - włoskiego. Fakt uzgodnienia wspólnych interesów — mówił min. Halifax — między obu krajami oraz likwidacji stanu naprężenia, jaki zaistniał między Włochami i Anglią

w związku z zagadnieniem Abisynii, jest wysoce znamienny i może, tylko wywrzeć dodatni wpływ na utrwalenie bezpieczeństwa na całym świecie.

Rząd brytyjski — zakończył lord Halifax — śledzi z zainteresowaniem wysiłki Francji na rzecz normalizacji stosunków między Paryżem i Rzymem.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad oświadczeniem lorda Halifaxa, zabierali kolejno głos przedstawiciel Francji min. Bonnet, przedstawiciel Rumunii — min. Comnen, delegat Belgii oraz przedstawiciel R. P. min. Komarnicki. Wszyscy wymienieni delegaci wyrazili żywe zadowolenie z dojścia do skutku porozumienia angielsko - włoskiego, przy czym min. Bonnet wyraził nadzieję, iż wkrotce rozmowy dyplomatyczne między Rzymem i Paryżem przyniosą pozytywne rezultaty.

GENEWA, 10. 5. Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów zabrał głos delegat rządu chińskiego Welinton Koo, który domagał się podjęcia skutecznych środków przeciw agresji japońskiej.

Mówca przedstawił metody walki, jakimi posługuje się Japonia w Chinach, podkreślając,

iż wojska japońskie prowadzą wojnę w sposób, uragający wszelkim zasadom humanitaryzmu.

Akcja wojsk japońskich nacechowana jest bezwzględną brutalnością nawet wobec kobiet i dzieci. W wielu wypadkach wojska japońskie posługują się gazem trującym.

Jak zachowa się Polska

w razie wojny czesko-niemieckiej

PARYŻ, 10. 5. W kołach politycznych komentowana jest w dalszym ciągu rozmowa ministra Bonneta z ambasadorem polskim Łukasiewiczem **Powszechnie podkreślana jest waga sojuszu francusko-polskiego dla położenia w Europie Środkowej i utrzymania pokoju.**

Mówią nawet, że Francja gotowa jest poczynić wszelkie kroki, żeby ratować pokój i doprowadzić do rozwiązania zagadnienia mniejszości w Czechosłowacji.

Francja czyni w tym kierunku, żeby Polska została wyłączona z frontu mniejszości, uderzających na Pragę

Jak utrzymują na Quai d'Orsay, wizyta posła Sławika u min. Becka stanowiła pierwszy krok do rozwiązania tych trudności i dlatego była czynnikiem pozytywnym.

Ambasador Łukasiewicz wyjechał do Warszawy, skąd przywiezie odpowiedź min. Bonnetowi.

Londyński referent dyplomatyczny, omawiając rozmowę wspomnianą utrzymuje, że chodzi tu o **konkretne wyjaśnienie stanowiska Polski na wypadek, gdyby Czechosłowacja została zaatakowana przez Niemcy.**

Sytuacja niezwykle poważna

BERLIN, 10. 5. Rozwój stosunków niemiecko - czeskich na tle kwestii Niemców sudeckich oceniany jest przez koła polityczne jako poważny. Jak słychać z różnych kół niemieckich **rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć do definitywnego wyjaśnienia tych stosunków w najbliższym czasie.**

Koła polityczne z najwyższą uwagą śledzą rozwój sytuacji na odcinku czeskim, wskazując na następujące zasadnicze elementy zagadnienia w jego dzisiejszym stadium.

1) Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal żądania Niemców sudeckich.

2) Rząd czechosłowacki ze swej strony uważa żądanie Niemców sudeckich za nienadające się do przyjęcia en bloc.

Na podstawie powyższych elementów koła polityczne uważają, że sytuacja jest w chwili obecnej tak poważna, jak nie była jeszcze nigdy dotąd na tym odcinku.

Jako konkluzję rozmów rzymskich wyciągają tu wniosek, że konferencje Hitlera z Mussolinim potwierdziły niezbicie dalsze utrwalenie osi Rzym — Berlin, a zatem wzajemne przychylne ustosunkowanie się do żywotnych interesów obu stron i że w sprawie stosunków między Rzeszą a Czechosłowacją Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę.

Sesja nadzwyczajna

W POCZĄTKACH CZERWCA

WARSZAWA, 10. 5. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się opinia o zwołaniu sesji w pierwszej połowie czerwca, mniej więcej około 10, przy czym sesja potrwać ma od 4 do 5 tygodni. Program prac sesji nie jest jeszcze ściśle ustalony.

Nowi świadkowie

doc. Cywińskiego

WARSZAWA, 10. 5. We wtorek na posiedzeniu gospodarczym Sąd Apelacyjny rozpatrywał ponowne poda nie obrony docenta Cywińskiego o zmianę środka zapobiegawczego.

Sąd Apelacyjny postanowił utrzymać areszt zapobiegawczy, natomiast uwzględnił wniosek obrony o powołanie 3-ch dodatkowych świadków spośród przedstawionych 10-ciu profesorów wyższych uczelni i wybitnych osobistości świata politycznego.

Pierwsza wymiana

POCZTY Z LITWĄ

WILNO, 10.5. Wczoraj o godz. 8 rano na granicy około Zawias nastąpiła pierwsza wymiana przesyłek i listów pocztowych między ambulansami polskim i litewskim. O godz. 20 nastąpiła druga wymiana poczty.

Wielka katastrofa górnicza

100 górników w zatrutej gazami kopalni

LONDYN, 10.5. Wczoraj rano nastąpił wybuch w kopalni węgla Markham w Juekmanton w rabstwie Derby. Dotychczas przewieziono do szpitala 12 górników, poparzonych lub zatrutych wydobywającymi się z kopalni gazami. W kopalni znajdować się ma jeszcze około 100 górników.

LONDYN, 10.5. Wczoraj o godz. 11 ogłoszono urzędowo, że bilans ofiar wybuchu w kopalni Markham wynosi 14 zabitych i 36 rannych, których przewieziono do szpitala. Liczba górników zasypanych sięga 50.

ILOŚĆ ZABITYCH GÓRNIKÓW PRZEKRACZA 70

LONDYN, 10.5. Sekretarz stanu górnictwa oświadczył w Izbie Gmin, że wedle ostatnich otrzymanych informacyj, ilość ofiar wybuchu w kopalni Markham przekracza 70 zabitych.

LONDYN, 10.5. Według pierwszych danych, w katastrofie w kopalni Markham zginęło 8 osób. O godz. 9 wydobyto na powierzchnię 27 górników, a 123 znajduje się jeszcze w głębi kopalni. Liczba rannych, przewiezionych do szpitala w Chesterfield wynosi obecnie 20 osób. Kopalnia Markham jest jedną z trzech wielkich kopalń, należących do Stareley Coal and Iron Co Ltd i położona jest w odległości 5 mil od Chesterfield.

W styczniu 1937 r. w tych samych szybach nastąpił również wybuch, któ rego ofiarą padło 9 górników. W ostatniej chwili donoszą o nowym wybuchu w kopalni.

Władze są w kontakcie telefonicznym ze znajdującymi się wewnątrz górnikami.

Samosąd tłumu nad zbrodniarzem

Krwawy dramat miłosny

Zastrzelił b. narzeczoną i jej matkę

Onegdaj po południu rozegrał się w miasteczku Powązki krwawy dramat miłosny, którego **ofiarą padły dwie kobiety.**

Szczegóły strasznego morderstwa są następujące: ul. Powązkowska w stronę Warszawy podążały: 56-letnia żona piekarza Janina Błaszczakowa, zam. przy ul. Poląskiej 18, wraz z 25 letnią córką Janiną. Przed domem nr. 80 przy ul. Powązkowskiej przy cmentarzu wojskowym do kobiet podszedł mężczyzna, jak się później okazało 27 letni robotnik Józef Tomaszczuk, zatrudniony w tramwajach miejskich i po wymianie kilku słów wyjął rewolwer i wystrzelił do kobiet.

Pierwsze strzały chybiły, poczem Tomaszczuk wyjął drugi rewolwer i zasypał kobiety gradem kul.

Strzały te były celne. Obie kobiety upadły na ziemię. Wówczas zbrodniarz szybkim krokiem oddalił się. Gdy usłyszał jęki Błaszczakówny o raz słowa „ratunku, wody", zawrócił i dał jeszcze trzy strzały do leżących

Strzały te zaalarmowały przechodniów oraz lokatorów pobliskich domów, wkrótce zebrał się tłum.

Na miejscu zbrodni nadbiegł post. Grzybowski, pełniący służbę w budce u zbiegu ul. Powązkowskiej i Elbląskiej, przybył w samą porę.

gdyż tłum, który ujął Tomaszczuka dokonał na nim samosądu, bijąc go dotkliwie, tak, że stracił przytomność

Posterunkowy zmuszony był zagrozić rewolwerem, by przeszkodzić dalszemu wymiarowi sprawiedliwości przez rozwścieczony tłum.

Niebawem nadjechał lekarz pogotowia, który stwierdził zgon obu kobiet poczem przystąpił do udzielenia pomocy ciężko pobitemu przez tłum przestępcy.

Na miejscu zbrodni zgromadziło się parę tysięcy osób i ponieważ tłum przybrał groźną postawę i zachodziło niebezpieczeństwo zdemolowania karetki pogotowia, wprowadzono ją do bramy jednego z domów przy ul. Powązkowskiej, gdzie przeczekała do przybycia samochodu z większym oddziałem policji i dopiero wtedy karetka mogła odjechać do szpitala.

Z pierwszego dochodzenia wynika, że Tomaszczuk, Ukrainiec, poznał Błaszczakównę przed półtora rokiem i po kilkumiesięcznej znajomości oświadczył się.

Nim jednak doszło do ślubu, Błaszczakówna powiła syna. Rodzice przypuszczali, że Tomaszczuk poślubi ich córkę, lecz on postawił jako warunek zapisanie mu w posagu domu.

Ponieważ rodzice nie chcieli się zgodzić na to, doszło do zerwania i Tomaszczuk odgrażał się przez dłuższy czas, aż onegdaj dokonał strasznej zbrodni.

Tomaszczuk został tak ciężko pobity przez tłum, że będzie musiał przebywać na kuracji przez kilka tygodni.

Olbrzymia kradzież

BIŻUTERII I PIENIĘDZY.

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Gdyni w Pucku, stanęli ostatnio sprawcy wielkiego włamania do mieszkania zamożnego restauratora p. Zientza w Pucku, w osobach niejakiego Alfonsa Latoka, robotnika i Jerzego Gorzelca również robotnika, zamieszkałych w Pucku. Oskarżeni w biały dzień, korzystając z nieobecności domowników wtargnęli do mieszkania restauratora i skradli z kredensu podręczną kasetkę żelazną w której znajdował się cały majątek restauratora w postaci biżuterii, papierów wartościowych, pieniędzy, marek niemieckich w złocie, dolarów, książeczek oszczędnościowych i t. d. W wyniku rozprawy sąd skazał każdego z nich na 1 rok bezwzględnego więzienia.

—:O:—

Kto wygrał na loterji?

W ub. poniedziałek w dalszym ciągnieniu loterii państwowej padły na stępujące główne wygrane:

Strata dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 128437.

Zł 10.000 na nr. 72875

Zł. 5.000 na nry: 41556 100770 104312 154390.

Zł. 2.000 na nry: 54161 70261 77249 78654 79557 87568 98529 98545 105069 108667 114198 117332 123109 138237 148273 158865.

17621 21026 21475 29962 34954 36288

Zł. 1.000 na nry: 13984 13998 16058 38674 38979 40161 58978 63779 64728 64779 66686 76296 83491 85025 86043 121620 136625 140355 143177 147645 87708 91099 101358 103740 112513 148180 152637 157252 157779.

We wczorajszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 124639

Zł. 15.000 na nr. 140629

Zł. 10.000 na n-ry: 32562 77507

Zł. 5.000 na n-ry: 144532 154893

Zł. 2.000 na n-ry: 13630 .4985 28145 44558 61065 64928 68483 772[illegible]4 10433 118755 144031 144795 14[illegible]553

Zł. 1.000 na n-ry: 9165 13938 15129 18987 24678 27654 33998 35557 369[illegible]0 43818 46913 53136 54635 68159 82975 88602 90862 100155 112883 113416 121775 122385 133707 137332 138380 141707 142772

Bunt pułku piechoty

we Władywostoku

Via Charbin nadeszła wiadomość, że w związku z prowadzoną czystką wśród dowódców oddziałów sowieckich na Dalekim Wschodzie, został aresztoany płk. Raskolnik, dowódca pułku piechoty we Władywostoku, osobisty przyjaciel aresztowanego poprzednio szefa sztabu gen. Lewandowskiego.

Aresztowanie Raskolnikowa, który cieszył się dużą sympatią wśród żołnierzy, spowodowało otwarty bunt całego pułku, który w pełnym uzbrojeniu ruszył, celem odbicia aresztowanego pułkownika.

Dopiero batalion Chińczyków zmusił przy pomocy karabinów maszynowych pułk do poddania się. Padło 17 zabitych i 35 rannych. Aresztowano 5 oficerów i 78 żołnierzy, jako prowódców buntu, którzy według krążących pogłosek, mieli zostać już rozstrzelani.

Polski przemysł rurowy

przystąpił do międzynarodowego kartelu

W tych dniach powrócili z konferencji paryskiej do kraju przedstawiciele polskiego przemysłu rurowego, pp. Kraszewski i Horowitz z Polskiego Eksportu Żelaza w Katowicach oraz pp. Miquel i Różycki z Tow. Sosnowieckich Fabr. Rur i Żelaza. Brali oni udział w konferencji, dotyczącej sprawy wznowienia rozwiązanego w 1934 r. międzynarodowego kartelu rurowego. Postanowiono kartel wznowić.

Przystąpienie Polski do kartelu spowoduje podwyżkę cen rur w eksporcie, co jest o tyle pożądane, że ostatnio wywóz ten stał się prawie zupełnie rentowny.

Obecnie można oczekiwać zarówno wzmożenia produkcji, a co za tym idzie — i zatrudnienia, jak również wzrostu cen.

Rozbił czaszkę

SWOJEMU SĄSIADOWI.

Pomiędzy mieszkańcami Michałowic pow. miechowski) Piotrem Jurkowskim Romanem Nogieciem doszło do krwawej bójki na tle sąsiedzkich nieporozumień.

Nogieć uderzony przez sąsiada t. zw. „nosidłami", doznał pęknięcia czaszki i w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Krakowie. Jurkowskiego aresztowano.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

Na ten rozkaz, Szatan powstał i stanął przed Armandem de Luizzi w postawie służącego, który oczekuje rozkazów pana. Poruszenie to, które trwało zaledwie jedną dziesiątą sekundy, przyniosło zupełną zmianę w powierzchowności i ubraniu Szatana. Istota fantastyczna, którą widział Armand przed chwilą, zniknęła i Luizzi spostrzegł przed sobą draba w liberii, z ogromnymi łapami w rękawiczkach białych bawełnianych, z twarzą rozpłomienioną ponad czerwoną kamizelką, z stopami płaskimi w grubych trzewikach i bez łydek, w kamaszach.

— Słucham pana, powiedział no wo przybyły.

— Kto jesteś? zawołał Armand.

— Nie jestem sługą diabelskim, nie robię więcej, aniżeli odemnie żądają, ale robię ile żądają odemnie.

— I po co tu przyszedłeś?

— Czekam rozkazów pana.

— Czy nie wiesz po co cię zawołałem?

— Nie, panie.

— Kłamiesz!

— Tak panie.

— Jak się nazywasz?

— Jak pan zechce.

— Czy nie otrzymałeś na chrzcie św. imienia. Szatan nie ruszył się z miejsca, ale cały zamek śmiać się zaczął od chorągiewki na dachu, aż do piwnicy. Armand przeląkł się, a nie chcąc tego okazać, zaczął się gniewać.

— Odpowiedz czy nie masz imienia?

— Mam ich tyle ile tylko pan zechcesz. Służyłem pod imionami wszelkiego gatunku. Szlachcic emigrant, przyjąwszy mnie do usług w roku 1814, nazwał mnie Brutusem, ażeby poniżyć rzeczpospolitą w mojej osobie. Stamtąd dostałem się do pewnego członka akademii, który imie moje Piotr zamienił na Lapierre, jako więcej literackie. Wypędzono mnie za to że zasnąłem w przedpokoju kiedy pan czytał swój utwór w salonie. A gent giełdowy, który mnie przyjął, koniecznie chciał mi nadać imie Julia na, dla tego, że kochanek jego żony nazywał się Julian, i że mąż znajdował niewysłowioną rozkosz mówiąc w obecności żony: osioł Julian! niedołęga Julian! głupiec Julian itd. Porzuciłem go z własnej woli, znudzony, że muszę odbierać w komis krzywdzące obelgi. Przyjąłem obowiązek u pewnej tancerki, która utrzymywała para Francji...

— Chcesz zapewne powiedzieć u para Francji, który utrzymywał tancerkę

— Chciałem powiedzieć właśnie to, co powiedziałem. Jest to historja znana, którą panu kiedyś opowiem, jeżeli panu przyjdzie chętka napisania traktatu o moralności ludzkiej.

— W charakterze służącego: robię

— Znów wracasz do morałów?

o ile tylko można jak najmniej.

— Jesteś więc moim służącym?

— Muszę. Spróbowałem przyjść do pana w innej postaci, przemówiłeś do mnie jak do lokaja. Nie mogąc zmusić cię, ażebyś był grzecznym, zniżyłem się do istoty, gburowatej i jestem takim jakim zapewne widzieć mnie pragnąłeś. Czy pan nic mi nie rozkaże?

— Przeciwnie. Ale pierwej chcę się poradzić ciebie.

— Pan pozwoli, że mu powiem: żądać rady od swego służącego jest to odgrywać komedię XVII wieku.

— Skąd wiesz o tem?

— Z felietonów wielkich dzienników.

— A więc je czytałeś? I cóż o nich myślisz?

— Jakżeż chcesz, żebym myślał co kolwiek o tych, którzy nic nie myślą?

Luizzi zatrzymał się znów, widząc że nic nie wskóra z tym nowoprzybyłym, jak i z poprzedzającym.

— Jakkolwiek jesteś tym samym duchem, pod różną przecie formą, nie podoba mi się mówić ztobą w przed miocie, o którym mówić mamy, dopóki zachowosz tę powierzchowność. Czy możesz przybrać inną?

— Jestem gotów na rozkazy pana

— Czy możesz przybrać postać, jaką miałeś przed chwilą?

— Pod jednym warunkiem: że dasz mi jedną sztukę z tych pieniędzy które się znajdują w sakiewce tu leżącej na stole.

Armand spojrzał na stół i zobaczył sakiewkę, na którą nie zwrócił uwagi do tej pory. Otworzył ją i wydobył jeden pieniądz. Była ona wyrobioną z kruszcu któremu trudno nadać odpowiednią nazwę; jedynym napisem na niej było: Jeden miesiąc życia barona Franciszka-Armanda de Luizzi. Armand zrozumiał natychmiast tajemnicę takiej zapłaty, schował napowrót pieniądz do sakiewki, która zdawała się bardzo ciężką, co wywołało uśmiech na jego ustach.

c. d. n.

Zadanie
które wykonać musimy

Po dokładnym, kilkudniowym zwiedzeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego stwierdził P. Prezydent Rzplitej, że „zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym", że zatem otrzymujemy „nowy czynnik wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcję przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi".

Jaka była geneza tego dzieła twórczego, dla którego Głowa Państwa znalazła tyle uznania? W mowie, wygłoszonej w Katowicach przez wice-premiera inż. Kwiatkowskiego, znajdujemy barwną ilustrację, jak to świadoma wola i wiara we własne siły tworzą „wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym". Akcja wstępna — wyjaśnił min. Kwiatkowski — oparła się o inicjatywę państwową. Ona to wytknęła kierunki dla równoczesnego i harmonijnego, planowego realizowania zarówno rozbudowy t. zw. przemysłu obronnego, jak też i dla zagadnienia rozwoju urbanizacji, odciążenia przeludnionej wsi, organicznego spojenia dwóch dzielnic Polski poprzez martwy nas zaborczy przesunięcia na korzyść żywiołu polskiego udziału w warsztatach przemysłowych i handlowych a wreszcie i postulat ogólnego ożywienia koniunktury w Polsce i przygotowania nowych terenów dla inwestycji prywatnych.

To był punkt wyjścia i plan zasadniczy. Ale — wiemy przecież — tak olbrzymie zamierzenie wymaga niemniej wielkich wkładów i kosztów. Skąd się więc znalazły na wykonanie tego planu pieniądze? Wyjaśnił to również w Katowicach min. Kwiatkowski. W bardzo znikomej części — bo mniej niż 20 proc. — pieniądze do starczone zostały z zagranicy (z pożyczki francuskiej). Lwią część kosztów pokrył własny, polski rynek pieniężny. Stało się możliwe, odkąd nasza gospodarka budżetowa weszła w stan stałej równowagi.

Obecnie jesteśmy już w tym położeniu, że możemy sobie na to pozwolić by nie naruszyć zupełnie żadnej pozycji w budżecie państwowym — a równocześnie ... równo w COP., jak i innych dzielnicach państwa — przeznaczyć bardzo poważne sumy.

Tak przedstawia się z punktu widzenia gospodarczego i finansowego realizacja nowych i trwałych wartości w dziedzinie naszego poziomu ekonomicznego i zwiększenia naszego potencjału obronnego wobrębie COP.

Lecz to, co zostało stworzone w jednym punkcie Polski, w jednym regionalnym okręgu, jest zaledwie fragmentem wielkiego dzieła, które musi my podjąć zarówno na największą skalę — jak i w największym zasięgu terytorialnym.

Myśl ta przyświecała słowom, które gen. Skwarczyński wypowiedział ostatnio na inauguracji prac okręgu poznańskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W dawnej Rzplitej szlacheckiej — mówił — panowało powszechnie błędne przekonanie, że jedynymi zaszczytnymi i godnymi szlachcica zajęciami są zawód rycerski i praca na roli. W związku z tym mieszczaństwo było w olbrzymiej większości elementem obcym, napływowym i nigdy nie było stanem silnym i wpływowym. Jedynie w Wielkopolsce stworzyło polskie mieszczaństwo, silne tu dy je handlu i rzemiosła. I ono też „stanowi żywy przykład, w jaki sposób zapewnić można rozwój życia gospodarczego miast i w jaki sposób zapewnić można słuszną i należną przewagę żywiołom czysto polskim, nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą realizacyjną najskuteczniej można spolszczyć handel i rzemiosło".

Nie sprostamy temu wielkiemu zadaniu w rozsypce, dając w życiu publicznym pierwszeństwo temu, co dzieli, co wyczerpuje energię na jałowe spory.

Stwierdzili to bardzo wyraźnie i silnie wszyscy trzej, najbardziej autorytatywni obserwatorzy obecnej naszej rzeczywistości: i Prezydent Rzplitej, gdy po zwiedzeniu COP. położył nacisk na zbiorowy, sharmonizowany wysiłek „budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym" — i kierownik państwowej nawy gospodarczej, wicepremier Kwiatkowski, gdy w Katowicach żądał konsolidacji wewnętrznej, gdyż — jak mówił — „jeśli społeczeństwo polskie pozostanie w stanie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to konieczność podciągania Polski wzwyż dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu" — i najdobitniej szef Obozu Zjednoczenia, gen. Skwarczyński, gdy w Poznaniu kładł nacisk na te metody jednolitego działania, które w Wielkopolsce doprowadziły do tak dodatnich rezultatów.

To, co w trzech ośrodkach Polski — w Centralnym Okręgu Przemysłowym, w Katowicach i w Poznaniu, zostało powiedziane przez trzy autorytatywne czynniki w naszym życiu zbiorowym: Głowę Państwa, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i kierownika polityki gospodarczej rządu — stanowi syntezę, skupiającą w sobie wszystko, czego od nas wymaga interes państwa i narodu, stano wi zadanie, które musimy wykonać.

J. B.

Krwawe zamieszki przybierają na sile
ANGIELSKA KOMISJA PRZYBYŁA DO PALESTYNY

Krwawe zamieszki palestyńskie przybrały ostatnio na sile. Mimo ostrych represyj angielskich, mimo akcji wojskowej rozwiniętej przy pełnym udziale wszystkich środków, jakimi dysponuje nowoczesna armia, mnożą się napady i akty terroru, rozwija się propaganda anty-brytyjska, strajki uniemożliwiają normalny bieg życia gospodarczego.

Impulsem do wzmożonej działalności arabskiej stał się przyjazd, pod przewodnictwem eksperta kolonialnego Wodheada, komisji technicznej do Palestyny.

Sprawa podziału Palestyny, tak głośna po ogłoszeniu raportu komisji lorda Peela, nie została dotychczas definitywnie rozstrzygnięta. Akcja protestacyjna Arabów, którzy zmusili Anglię do znacznych wysiłków wojskowych, by utrzymać względny porządek w zrewoltowanym kraju, miała na celu uniemożliwienie realizacji podziału. O powodzeniu jej częściowym świadczy ograniczenie ilości pozwoleń imigracyjnych na najbliższe miesiące. Jest to jednak sukces bardzo niewielki w porównaniu z przyjazdem brytyjskiej komisji dla zbadania planu podziału. Przyjazd ten bowiem oznacza wejście projektu lorda Peel'a w stadium realizacji.

Arabowie z tego stanu rzeczy zdają sobie dobrze sprawę, to też obecna akcja terorystyczna i propagandowa przybrała rozmiary jakich dotychczas nie notowano. Zamachy na osiedla, na linie kolejowe i telefoniczne, podpalania, ostrzeliwanie najróżniejszych przedsiębiorstw zmusiły władze brytyjskie do przedsięwzięcia odpowiednich środków, by zapewnić bezpieczeństwo samej komisji, która objeżdża kraj pod eskortą oddziałów wojskowych, zaopatrzonych w samochody pancerne i karabiny maszynowe.

Masowo rozpowszechniany jest manifest podpisany przez „najwyższy komitet arabski", a wzywający do bojkotu komisji i do manifestacji przeciw jej obecności w Palestynie.

Na skutek głodówki w obozie koncentracyjnym w Saint Jean d'Arce (Akka) zmarło czterech manifestantów. Istnieje obawa, że strajki protestacyjne obejmą całą arabską część Palestyny. W obawie przed represjami ze strony skrajnych nacjonalistów arabskie partie umiarkowane postanowiły nie utrzymywać stosunków z komisją angielską.

Jednocześnie w Egipcie odbywają się wielkie manifestacje, mające na celu poparcie ruchu arabskiego.

W Kairze odbył się między innymi wielki meeting, w czasie którego uchwalono rezolucję, która ma być przesłana Lidze Narodów. Głosi ona konieczność solidarności Egiptu i świata muzułmańskiego z Arabami palestyńskimi i czyni Anglię odpowiedzialną za obecne rozruchy. Prym wiodą Wafdyści, którzy starają się o odzyskanie utraconej popularności.

Czy Anglia zlęknie się rosnącej agitacji i zrezygnuje z przeprowadzenia swego planu?

Sprawa Palestyny nie jest tylko kwestią lokalną. Nie wyczerpuje całkowicie problemu nawet spojrzenie z punktu widzenia całokształtu spraw arabskich, lub aktualności w całej Europie kwestii żydowskiej. Palestyna wchodzi w kompleks krajów, rządzących wejściem na morze Śródziemne przez morze Czerwone. Jako taka ma dla Anglii doniosłe znaczenie strategiczne. Zdanie wypowiedziane przez włoskiego ministra kolonii Manciniego w roku 1885, w chwili, gdy wojska włoskie lądowały w Massaua, „Klucze morza Śródziemnego leżą w morzu Czerwonym". Ówczesno klęska nabrały obecnie pełnej aktualności. pod Aduą na lat pięćdziesiąt zapewniła Anglii wyłączne władanie drogą do Indii. Dopiero zdobycie Abisynii pozwoliło Włochom zagrozić Wielkiej Brytanii w miejscu tak dla niej ważnym. Zawarcie porozumienia anglo-włoskiego podzieliło całe to terytorium na bardzo ściśle określone strefy wpływów. Znikły powody nieporozumień. Zamilkła radiostacja w Bari, nawołująca Arabów do powstania. Wyschły źródła zasilające kieszenie szefów zrewoltowanych plemion.

Arabowie spełnili już swą rolę w grze wielkich mocarstw kolonialnych.

Nic już nie stoi na przeszkodzie rozwiązaniu sprawy palestyńskiej. Dlatego też komisja techniczna przyjechała do Jerozolimy. Protesty i manifestacje nigdy jeszcze nie powstrzymały Wielkiej Brytanii od realizacji jej planów.

Na froncie politycznym

LOKAL STRON. NARODOWEGO W KIELCACH OTWARTY.

Na polecenie prokuratora Sądu Okr. w Kielcach, opieczętowany po zajściach pierwszomajowych w Kielcach lokal Stronnictwa Narodowego, został otwarty. Przed otwarciem zostały poczynione zdjęcia fotograficzne lokalu.

P. P. N. R. PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Ag. „Echo" donosi: Samorzutne rozwiązanie się partii politycznych wywołało postanowienie Polskiej Partii Narodowo-Radykalnej rozwiązania tej organizacji. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu władz naczelnych P. P. N. R.-u, które odbyło się w dniu 7 maja b. r. W motywach rozwiązania partii podano m. in., że zważywszy, iż Marszałek Piłsudski całym swym ofiarnym życiem uczył nas poświęcać wszystko dla Polski, oraz że wicepremier Kwiatkowski w swej katowickiej mowie w imieniu rządu pierwszy wyciągnął rękę „po przez płoty i płotki" ambicji personalnych do ogólnego narodowego zjednoczenia. Chcąc akcję tego zjednoczenia ogólnego ułatwić P. P. N. R rozwiązuje się. Listy zawiadamiające o rozwiązaniu partii otrzymało Ministerstwo spraw wewnętrznych i komisariat rządu m. st. Warszawy. Zarówno listy, jak i „historyczny protokół" podpisał kierownik partii p. S. Paprocki i sekretarz A. Mrożek.



Z PODRÓŻY P. PREZYDENTA R. P. PO CENTR. OKR. PRZEM.

Powitanie Pana Prezydenta w Sędziszowskich Zakładach Przemysłu - Drzewnych przez przedstawiciela robotników zakładów. Obok Pana Prezydenta p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Problemy dnia

Doniosłe rozporządzenie rady ministrów

Miasta i osiedla będą przygotowane do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej

Rada Ministrów wydała zasadnicze i doniosłe rozporządzenie o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinie regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego.

ANI KOŁO, ANI KWADRAT

Według tego rozporządzenia nowe osiedla i nowe dzielnice należy tak projektować, by części osiedli, przeznaczone pod zabudowę, posiadały kształt nieregularny, w każdym zaś razie odbiegający od formy koła lub kwadratu.

Układ arterii komunikacyjnych zasadniczo powinien być prostolinijny i jeśli temu nie stoją na przeszkodzie względy zdrowotne lub inne, w miarę możności zgodny co do kierunku z wiatrami, najczęściej panującymi w danej okolicy.

DUŻO SKWERÓW I WOLNYCH PRZESTRZENI

Odległość pomiędzy frontowymi liniami zabudowania przy głównych arteriach komunikacyjnych powinna wynosić co najmniej 60 m.

Wielkomiejskie ośrodki o zageszczonym zabudowaniu należy rozluźniać przez wprowadzenie jak największej ilości terenów niezabudowanych.

Przy zakładaniu nowych osiedli i nowych dzielnic co najmniej 40 proc. całego obszaru nowopowstającego osiedla należy przeznaczyć na: skwery, parki, ogrody, place sportowe i tym podobne cele, na lotniska, porty wodne oraz na urządzenia komunikacyjne oraz na zakłady i urządzenia użyteczności publicznej, jeżeli te zakłady i urządzenia nie są budynkami nadziemnymi, wreszcie na uprawę leśną, rolną, ogrodową, ogrodniczą lub inną.

GMACHY PUBLICZNE I PRZEMYSŁOWE

Gmachów, przeznaczonych dla instytucji o istotnym znaczeniu dla normalnego działania organizmu państwowego, nie należy skupiać, zwłaszcza jeżeli swoją wysokością lub masą mia łyby wyróżniać się z pośród otoczenia.

Dzielnice przemysłowe należy zakładać na małych powierzchniach i w znacznych odległościach jedne od drugich. Stosunek powierzchni dzielnic przemysłowych w miastach do powierzchni całego miasta nie powinien przekraczać 1:7.

OCHRONA ZADRZEWIENIA

Rozporządzenie zabrania zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, a także usuwania zadrzewienia na gruntach nieleśnych bez uprzedniego uzyskania pozwolenia władz, jeżeli powierzchnia gruntu leśnego lub innego obszaru zadrzewionego wynosi w obrębie granic administracyjnych gmin miejskich więcej niż 1 ha, a poza tymi granicami — więcej niż 2 ha, na obszarach, które przeznaczone zostały na uprawę leśną, ogrodową itp.

SCHRONY PRZECIWLOTNICZE

Rozporządzenie przewiduje również, że budynki mieszkalne, nowowznoszone o kubaturze, przewyższającej 2500 m. sześć., powinny posiadać schrony przeciwlotnicze, przeznaczone dla osób, zamieszkujących dany budynek.

Schrony powinny być urządzane w piwnicach pod budynkiem lub całkowicie lub częściowo poza budynkiem. Schron powinien posiadać dwa wejścia z przedsionkami. Dojścia do schronu powinny być zabezpieczone stropami w ten sam sposób, jak i schron. Jedno z wejść, mające służyć równocześnie, jako wyjście zapasowe, powinno prowadzić, gdy jest to możliwe, poza obręb terenu, narażonego na ewentualne zasypanie gruzem w przypadku zawalenia się budynku. Wysokość schronu powinna wynosić w świetle co najmniej 2.20 m.

Powierzchnia schronu, z wyłączeniem przedsionków i urządzeń pomocniczych, powinna być obliczona w stosunku 1 m kw na osobę, a pojemność w stosunku 3 m sześc. powietrza na osobę.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 15 bm.

Drzazgi

POMYŁKI

Wczoraj w teatrze miejskim w Sosnowcu odbył się poranek muzyczny dla szkół powszechnych poświęcony twórczości polskich kompozytorów. — Jest to niewątpliwie bardzo pożyteczna i piękna inowacja, mająca na celu zapoznanie i wpajanie w naszych najmłodszych obywateli poczucia prawdziwego piękna.

Dobrze jest, że zaczyna się dbać o to, by młodzież szkół powszechnych dowiedziała się o istnieniu Chopina, Karłowicza, Moniuszki i od czasu do czasu usłyszała ich utwory.

Bo kto wie, czy po ukończeniu szkoły będą mieli kiedykolwiek możność i czas na interesowanie się tego rodzaju sprawami.

Mówiąc o tym poranku nasuwa się mimowoli skromne pytanie: dlaczego na dzień, w którym był ów poranek „Kurjer Zachodni" zapowiedział z pompą, że będzie występował zespół Reduty z komedią Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka.."

Gdybyśmy uznawali metodę naszych sąsiadów posłużyło by nam to przeoczenie do cierpkich rozważań na pewne tematy... wim.

P. S. Zwracamy felietoniście z „K. Z." uwagę, że w onegdajszym numerze „Gońca Warszawskiego" były w kolumnie zagłębiowskiej przestawione tytuły artykułów.

We wzmiance zatytułowanej: „P. dyr. Cholewicki milczy.." znajdujemy wyniki z meczów piłkarskich.

Sądzimy, że jest to dla felietonisty z „K. Z." wystarczająco dobry temat do „humoreski".

Wizytacja ks. biskupa Kubiny

w parafii Niemce

Ks. biskup dr. T. Kubina bawi od poniedziałku na wizytacji parafii Niemce.

Powitanie ks. biskupa Kubiny odbyło się w Ostrowach, po czym procesja przeszła do kościoła, gdzie po modlitwie gospodarz parafii ks prob. Brodziński złożył sprawozdanie z działalności urzędu parafialnego.

Wczoraj o godz. 11 rano ks. biskup Kubina odprawił uroczystą sumę, przy czym wygłosił kazanie. W godzinach rannych po mszy św. odbyło się poświęcenie nowego dzwonu ufundowanego przez parafian.

Wieczorem w lokalu miejscowego klubu odbyło się zebranie, na którym przedstawiciele zrzeszeń i organizacyj składali sprawozdania.

Dziś po mszy św. odbędzie się uroczyste pożegnanie.

Kto obejmie prowadzenie

teatru miejskiego w Sosnowcu

Jak pisaliśmy, magistrat sosnowiecki ogłosił konkurs na dzierżawę teatru miejskiego w Sosnowcu. Termin składania ofert upłynął w dniu wczorajszym.

Jak się dowiadujemy do zarządu miejskiego wpłynęły cztery oferty, a mianowicie pp. Forbrota i Pelszyka, Grodnickiego, Kaczorowskiego (prowadzącego obecnie zespół objazdowy) oraz Nowackiego z Wilna.

Oferty rozpatrzone mają być jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kości zmarłego na cholerę

wykopały dzieci w piasku

W Strzemieszycach, obok kol. Kazdębie bawiące się w polu dzieci **wygrzebały onegdaj z piasku kości ludzkie.**

Zaalarmowana o tym makabrycznym odkryciu policja ustaliła, że są to szczątki zwłok mieszkańca Strzemieszyc Merty, **który zmarł przed 60 laty na cholerę i w tym miejscu był pochowany.**

Kości Merty ponownie złożono w tym miejscu, lecz głębiej.

Program dnia żałoby narodowej

w Będzinie

W Będzinie odbyło się pod przewodnictwem prez. Izydorczyka posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego. Na posiedzeniu tym omawiano sprawę programu uroczystości.

O godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dla młodzieży szkół powszechnych, o godz. 10 rano nabożeństwo, w której wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucyj, organizacyj oraz młodzież szkół średnich. Następnie o godz. 7.30 zbiórka w koszarach, po czym odbędzie się capstrzyk.

Dalsza część uroczystości odbędzie się w ramach programu ustalonego przez naczelny komitet.

DZIEŃ ŻAŁOBY NA PIASKACH

Obchód trzeciej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się na Piaskach według następującego programu:

O godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne. Organizacje i szkoły przybywają ze sztandarami przybranymi kirem wprost ze swych lokali do kościoła.

O godz. 20.15 zbiórka organizacyj na boisku Zw. podoficerów rezerwy na wyznaczonych stanowiskach dookoła stosu. Następnie przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka i zapalenie stosu.

O godz. 20.45 do 20.48 chwila ciszy w czasie której wszyscy znajdujący się na ulicach i placach zatrzymują się i w milczeniu z odkrytymi głowami oddają hołd cieniom Wielkiego Marszałka. Wstrzymany zostaje również ruch pojazdów.

Początek i koniec ciszy sygnalizowane będą przez dzwony kościelne i syreny kopalniane.

Następnie zostaną odczytane wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Przy głośniku

„Powrót do ziemi"

ROZMOWA O OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH.

Dziś o godz. 20 red. K. Ćwierk przeprowadzi przed mikrofonem rozmowę z p. Stelmankówną, instruktorką ogródków działkowych w Sosnowcu.

Sprawa ogródków działkowych jest obecnie poważnym zagadnieniem społecznym. Dla tego poruszenie tego zagadnienia w ramach audycji zagłębiowskiej, z punktu widzenia potrzeb lokalnych, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród radiosłuchaczy zagłębiowskich, zwłaszcza wśród tych, którzy należycie oceniają pracę w ogródkach podmiejskich będącą niejako powrotem do ziemi odwykłych od niej mieszczuchów.

„SWACZYNA U DOROTKI" — DLA MATEK!

Szerokie rzesze młodszych radiosłuchaczy wiedzą o tym, że w każdą środę Polskie Radio nadaje dla nich o godz. 18.25 „Swaczynę u Dorotki". Podwieczorek taki składa składa się z piosenek, wierszyków, odpowiedzi na listy, a nawet produkcyj muzycznych na różnych instrumentach. W najbliższą środę —11maja— dla odmiany—„Swaczyna" przeznaczona jest dla wszystkich — Matek! Dzień ten bowiem jest „Dniem Matki". A zatem ciocia Hela i „Kukiełki" zapraszają wszystkie Mamusie dziś do głośników i słuchawek.

UWAGA RODZICE!

Kończy się niepewna pogoda wiosenna a z nią bezczynne siedzenie w domu. Młodzież w pierwszą pogodną niedziele czy święto wyrwie się gdzieś za miasto— do lasu, w góry — na wycieczkę.

Znajdziecie się wówczas przed wieloma stereotypowymi, ale zawsze trudnymi do rozwiązania problemami. O nich pomowi z Wami — wizytator Adam Berens w pogadance pod tytułem „Nasze dzieci na wycieczce" — dziś o godz. 18.45.

Na froncie pracy

Częściowy strajk robotników
w fabryce „Józefów"

W dniu wczorajszym, w zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi wybuchł częściowy strajk robotników

W obronie zwolnionych z pracy dwuch robotników zastrajkowało 120 robotników, pozostali zaś pracy nie przerwali.

Strajk ma przebieg spokojny.

O umowę zbiorową
W CEGIELNIACH ZAGŁĘBIOWSKICH

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu pomiędzy właścicielami cegielni i robotnikami, wynikłego na tle nieuznawania umowy zbiorowej.

Na konferencji nie doszło do porozumienia. Wobec tego inspektor pracy zwróci się do ministerstwa opieki społecznej o nadanie umowie mocy powszechnie obowiązującej.

Cegielnie parowe braci Filarskich oraz Żerykiera w Ogrodzieńcu, zostały uruchomione, przy czym zatrudnio no w obydwóch cegielniach na razie około 60 robotników. Jest przewidziane, że drugie tyle znajdzie pracę w niedługim czasie.

Przyjęci robotnicy pracują przy podwyżce płac od 6 do 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Bezrobotni w Będzinie
DOMAGAJĄ SIĘ PRACY

Magistrat w Będzinie przyjął onegdaj do robót miejskich nową partię bezrobotnych w liczbie 40 osób. Ogółem magistrat zatrudnia z górą 200 robotników.

W ostatnich dniach przed gmachem magistratu gromadzą się bezrobotni, domagając się pracy. Wczoraj zebrało się przed magistratem około 300 bezrobotnych, którzy usiłowali demonstrować.

„Bunt" niezadowolonych scaleniowców
Mierniczego i sołtysa obrzucono kamieniami

W czasie pomiarów gruntu w Ryczowie, gm. Ogrodzieniec (pow. olkuski) w ciągu ostatnich dwóch dni grupa niezadowolonych z pomiarów scaleniowych,

w liczbie 20 gospodarzy wraz z rodzinami rzuciła się na mierniczego p. Jaźwińskiego, sołtysa i robotników zatrudnionych przy pomiarach, obrzucając ich kamieniami. Mierniczy i sołtys odnieśli kilka ran od kamieni.

Na miejsce wypadku przybył komendant powiat., komisarz Pooski z Olkusza. Dalszę pomiary odbywają się normalnie.

Należy zaznaczyć, że z pośród około 200 gospodarzy (scaleniowców) tylko 20 jest niezadowolonych, usiłujących za wszelką cenę nie dopuścić do pomiarów. Wszyscy oni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za pobicie mierniczego i sołtysa, oraz za opór władzy.

Oszust z Sosnowca
naciągnął stolarzy w Grodźcu

W Grodźcu i Wojkowicach Komornych pojawił się Wiesław Sidło, lat 27, zam. przy ul. Mazowieckiej 5 w Sosnowcu, który występuje pod nazwiskiem Warmuza podawał się za kontrolera Izby rzemieślniczej w Kielcach. Sidło odwiedzał zakłady krawieckie i warsztaty stolarskie, gdzie sprawdzał karty rzemieślnicze i świadectwa przemysłowe. Właścicielom zakładów groził karami pieniężnymi i zamknięciem ich warsztatów pracy z powodu braku świadectw przemysłowych, by w ten sposób wyłudzić od nich pieniądze na rzekome opłaty stemplowe.

Od krawca Berka Bulwika w Wojkowicach Kom. wyłudził 3.35 zł., od stolarzy w Grodźcu: Jana Klecy 23.30 zł., Edwarda Domańskiego 15 zł., Z. Drożdża 5 zł., Józefa Filipczyka 20.80 zł., St. Wykieły 25 zł. i Wł. Kopacza 5.90 zł. W siedmiu rozprawach Sidło został skazany po 6 mies. więzienia.

Za pobicie świadka
6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęły wczoraj dwie mieszkanki Psar, Rozalia Okularczyk i Agnieszka Trzcionka, oskarżone o pobicie w korytrzu Sądu Grodzkiego w Czeladzi niejakiej Józefy Bochenek.

B. zeznając w charakterze świadka w ich sprawie, w niezbyt korzystnym świetle przedstawiłą je sądowi, co było właśnie powodem, że krewkie niewiasty zaraz po sprawie spuściły świadkowi lanie.

Dostały za to po sześć miesięcy więzienia.

Echa zajścia
NA ZABAWIE TANECZNEJ W DĄBROWIE.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozegrał się wczoraj epilog burzliwych zajść na zabawie tanecznej Związku Hallerczyków, urządzonej w Dąbrowie przy ul. Kolejowej. Na zabawę przybył posterunkowy policji z Łodzi Jan Owczarek. Między policjantem, a kilku gośćmi wynikło zajście.

Owczarek użył broni, strzelając sześciokrotnie w podłogę, przy czym jedna z kul ugodziła w stopę mieszkańca Dąbrowy Szczepana Skowrona (Łukasińskiego 4). W związku z tym Owczarek zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Na podstawie przewodu sądowego, sąd uznał winnym Owczarka przekroczenia obrony koniecznej, lecz od kary go zwolnił.

——oOo——

Odroczony proces
O SFAŁSZOWANIE METRYKI.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyznaczona była na wczoraj sprawa burmistrza m. Czeladzi Bronisława Brudnickiego, urzędnika magistratu czeladzkiego Mariana Kusińskiego, niejakiego Michała Sztuki (Warszawa, ul. Ludwika 6) i kupca z Czeladzi Józefa Szymczyka, oskarżonych o sfałszowanie metryki.

Rozprawa pomimo stawienia się wszystkich oskarżonych i świadków została odroczona ze względów natury proceduralnej.

——oOo——

Skazanie nieuczciwego
W CZELADZI

Przed sądem w Czeladzi stanął właściciel sklepu hurtowego Zysio Gelbard, zam. przy ulicy Bytomskiej 62 w Czeladzi, oskarżony o to, że rozmyślnie nie prowadził ksiąg handlowych. Sklep Gelbarda zaliczony jest do drugiej kategorii przedsiębiorstw handlowych, przy czym obroty jego obliczone są na 100 tys. zł.

Opornego kupca sąd skazał na 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu.

Wiadomości bieżące

Środa 11 Maj	Dziś: Mamerta Jutro: Paukracego Wschód słońca: 3,50 Zachód słońca: 7,16

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 11 maja nocne dyzury pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

— **AKADEMIA ŻAŁOBNA** Związek podoficerów rezerwy koło Dębowa Góra Związek Strzelecki, oddział fabryki Deichsla, Liga Morska i Kolonialna, oddział fabryki Deichsla w dniu 12 bm. o godz. 19.30 w sali świetlicy organizacji społecznych fabryki A. Deichsla przy ul. Lipowej urządzają akademię żałobną, na której p. Bronisław Górecki wygłosi przemówienie „W trzecią rocznicę zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego". Wstęp bezpłatny.

— **ZABAWA WIOSENNA**. W sobotę dnia 21-go maja koło opieki przy gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu urządza w auli gimnazjum zabawę wiosenną z atrakcjami i bridgem. Dochód przeznaczą się na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic.

— **ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - ŚRÓDMIEŚCIE** zawiadamia, że w dniu 12-go maja o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22, odbędzie się uroczysta akademia w 3-cią rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Odczyt wygłosi p. Stefan Krzyżak. Na akademię zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— **POW. PLACÓWKA SOSNOWIEC** w związku z 3-cią rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego wzywa wszystkich peowiaków do przybycia w dniu 12 bm. o godz. 19.30 do lokalu w domu społecznym, jak również do wzięcia licznego udziału w nabożeństwie żałobnym.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW W DĄBROWIE** wzywa swych członków na zbiórkę w dniu 11 bm. o godzinie 17.30 do lokalu związku, celem wzięcia udziału w capstrzyku żałobnym.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. w SOSNOWCU** wzywa swych członków, aby w dniu 12 bm. wzięli liczny udział w uroczystościach żałobnych w trzecią rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego. Pierwsza zbiórka o godz. 9.45 przy kościele parafialnym, zbiórka druga w lokalu związku, ul. Żytnia 16 o godz. 10, poczem wymarsz przed ratusz.

— **SPROSTOWANIE.** W związku z poświęceniem sztandaru 32 drużyny harcerskiej w Sosnowcu, o czym pisaliśmy wczoraj, wyjaśniamy, że m. in. chrzestnymi rodzicami byli dyr. Antoniostwo Sokolscy, a nie jak podano dyr. Witodelstwo Sokólscy.

Ofiary

A. L. S. Z. składa na Tow. Przeciwgruźlicze 2 zł.

Spłonął dom
WRAZ Z DOBYTKIEM

Przed kilku dniami we wsi Ożarowice w domu Antoniny Wyszeńskiej wybuchł pożar. W czasie pożaru spalił się dom drewniany, żyto, mąka i pierze znajdujące się na strychu wartości 2 tys. zł.

Przyczyn pożaru jeszcze nie ustalono.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 na osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Łatwe potrawy i przetwory z rababarum". Wstęp 20 gr.

Budżetowe posiedzenie rady
m. Dąbrowy

W Dąbrowie odbyło się onegdaj budżetowe posiedzenie rady miejskiej W expose budżetowym prezydent Trzęsimiech zaznaczył, że nowoopracowany budżet jest oszczędnościowy, przy czym przeprowadzona została kompresja wydatków ze względu na spadek dochodów.

Na onegdajszym posiedzeniu rozpatrzono wydatki oraz w związku z tym zgłoszono szereg wniosków i poprawek.

W dyskusji zabierali głos: r. Berbecka, ławnicy J. Szary i Jackiewicz, r. Berbecki, r. Sieradzki i wiceprez. J. Cupiał

Posiedzenie na tym przerwano do dnia następnego.

Referentem budżetowym jest r. J. Bem.

Z Zawiercia

Na dożywianie biednych dzieci W ZAWIERCIU

Na zaproszenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przybywa do Zawiercia zespół artystyczny teatru miejskiego w Częstochowie, który w sobotę 14 bm. odegra w sali Domu ludowego TAZ dwa przedstawienia, a mianowicie: o godz. 5 po południu „Grube ryby", a o godz. 8 wieczorem „Szczęście Frania".

Czysty zysk osiągnięty z obydwóch przedstawień przeznaczony zostanie na dożywiania biednych dzieci. Bilety można nabywać od piątku 13 bm. w księgarni „Wiedza" przy ul. Paderewskiego, w dniu przedstawienia na pierwsze przedstawienie o godzinie 4, na drugie o godz. 7 w kasie Domu ludowego.

Ze względu na cel obydwa przedstawienia są godne poparcia.

(z) **„DZIEŃ MATKI" W KOZIEGŁOWACH.** Staraniem koła młodzieży PCK. przy szkole powszechnej w Koziegłowach została urządzona akademia z racji „Dnia Matki". Na program akademii złożyło się: przemówienie, deklamacje, śpiewy i obrazek sceniczny pt. „Serce matki". W czasie przerw przygrywała orkiestra szkolna. Na zakończenie akademii członkinie koła PCK. rozdały obecnym matkom wiązanki kwiatów.

——:o:——

Z Olkusza

(o) **MŁODZIEŻ OLKUSKA W „DNIU MATKI".** W obydwuch gimnazjach olkuskich oraz w szkole powszechnej żeńskiej przy ul. Górniczej odbyły się w ub. niedzielę z okazji „Dnia Matki" podniosłe uroczystości.

Zgromadzona dziatwa wygłosiła okolicznościowe deklamacje i wiersze oraz odśpiewała szereg piosenek na cześć Matki. Poza tym dziatwa wręczyła matkom wiązanki kwiecia, a nawet prezenty

Uroczystości ku czci Matki urządziły bądź harcerki, bądź PCK.

(o) **SAMOBÓJSTWO 66-LET. GOSPODARZA.** Wskutek rozstroju nerwowego na tle przewlekłej choroby raka, popełnił samobójstwo 66-letni gospodarz Wit Wąwożny z Uniejowa-kolonii (miechowskie), strzelając sobie z rewolweru w głowę.

Rozwój dobrowolnych organizacyj

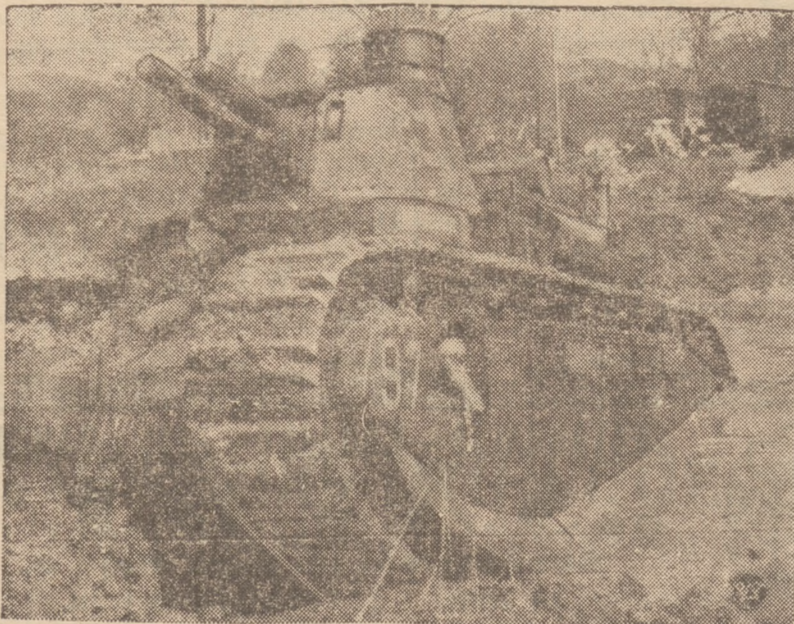
drobno-rolniczych w C.O.P.

Przy licznym udziale członków i gości odbyło się w Kielcach pod przewodnictwem pos. Sobczyka zebranie Rady wojewódzkiego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych.

Z wygłoszonych sprawozdań wynikło, że przewyżka dochodów nad wydatkami w budżecie W. T. O. i K. R. na r. 1937/38 wyniosła 5283 zł. 75 gr stan organizacyjny ogniw wyraża się ilością Kółek rolniczych ponad 100, z liczbą członków pnad 20.000. Nowy plan finansowy zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 37.252 zł. 70 gr. W zamierzeniach na przyszłość uznano za konieczne kontynuowanie pracy nad zorganizowaniem rolnictwa na terenie województwa, w związku z akcją tworzenia C. O. P.

Nowy zarząd wybrano w składzie: pos. Piotr Sobczyk, pos. Wacław Długosz, Jan Galewski, Paweł Wróbel, Walenty Ciźla, Edward Kiszka i przewodnicząca W. O. K. G.W., p, Zubrzycka.

Rada przyjęła rezolucję w sprawach oddłużenia rolnictwa, tak w odniesieniu do kredytu prywatnego, jak i zorganizowanego, przeciwdziałania spadkowi cen, poprawy sytuacji materialnej wsi, udostępnienia oświaty powszechnej i zawodowej, przeprowadzenia reformy rolnej, parcelacji, komasacji i melioracji, uprzystępnienia kredytu wsi na 1/4 cele inwestycyjne oraz dostosowania prac warsztatów rolnych do potrzeb obronnych państwa.



W okolicy Verdun odbywają się obecnie wielkie manewry francuskie ze specjalnym uwzględnieniem broni technicznej. Na zdjęciu czołg „Normandie" w akcji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 11 maja.

6.15 Pieśń „Kedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: a) Panisławy Kuszelewskiej - Rayskiej. 11.40 miątki po Marszałku — opowiadanie S.a Pieśni francuskie. (płyty). 11.57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilki; pytań" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkiel. 16.00 Skrzynka językowa—prof. Witold Doroszewski. 16.15 Muzyka lekka w wykonaniu Zespołu Rozgłośni Poznańskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „O morskiej obronie minowej" — odczyt. wygłosi kpt. marynarki i gierd Żukowski. 17.15 Mantury kwartetowe (muzyka polska) z Krakowa). 17.50 „Polska młodzież szkolna a obrona kraju" — pogadanki, wygł. mjr. Henryk Otton Jiruska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie taneczne na organach Wurlitzera (płyty) 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja opowiadanie Gustawa Daniłowskiego. dla wsi. 19.00 „A to się pali serce moje" — 19.20 Duety wokalne. 19.35 O dzielności uspołecznionej — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska muzyka popularna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogad akt. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny. 22.05 Konkurs chórów regionalnych. 22.30 Polska muzyka popularna 22.50. Ostatnie wiad dzien. wiecz. 23.00 „Dzień żałoby w To... — odczyt w języku francuskim. 23.15 Patrz program Katowic.

KATOWICE.

Środa, 11 maja.

11.40 — 11.57 Pieśni francuskie—płyty z W-wy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty.. 14.15 Pogadanka sport. dla robotników przem. ciężkiego w opracowaniu Kazimierza Hermanowskiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Piosenki chóru Dana—płyty. 18.10 Wiad. sportowe — 18.15 Porady radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci wycieczce" — pogadanka dla rodziców. w opr. Cioci Hel... 18.45 „Nasze dzieci na 18.55—19.00 Program na jutro. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" a) powrót do ziemi — rozmowa o ogródkach działkowych w Zagłębiu Anna Stelmachówna i red. Konstanty Ćwierk, b) „Co słychać w woj. kieleckim."—kronika. 20.30—20.45 Polska muz. popularna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z Warszawy. 22.30 22.50 Polska muz popularna (płyty). 23.00 23.30 Muzyka popularna (płyty).

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 12 maja.

6.15 Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej. 6.20 Koncert orkiestry wojsk. (z Wilna). 7.00 Dziennik paranny. 7.15 Audycja żołnierska. 7.35 Pieśni ziemi wileńskiej w wyk. chóru „Kaskada". 8.00 Audycja dla szkół: „Mały Ziuk w szkole"— w opr. T Łapniewskiego (z Wilna). 8.10 —10.00 Przerwa. 10.00 „Śladami ostatniej drogi Komendanta". 11.15 „W rocznice" —aud. w wyk. dzieci z sierocińca im. J. Piłsudskiego w Wilnie. 11.40 Ludwik van Bethoven (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: „Wśród robotników". 13.00 —15.30 Przerwa. 15.30 „Trwałe pomniki wielkości"—zbioowy meldunek ze wszystkich rozgłośni P. R. 16.00 Polskie utwory kameralne i pieśni. 17.00 Z rozmow Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim. 17.20 Koncert poznańskiego chóru katedralnego — organy (z Poznania). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Koncert orkiestry rozgłośn wileńskiej. 19.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). 19.20 Wolność tragiczna —Kazim. Wierzyńskiego.—Poezjo-montaż w wyk. chóru, recyt. i sola w układzie i reżyserii Jerzego Ronarda-Bujańskiego (z Łodzi). 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. 20.40 „W godzinę śmierci". 21.05 „Poemat żałobny" —B. Woytowicza w wyk. ork. P. R. 21.50 Dziennik wiecz. 21.45 „Msterium nocy majowej" (z Katowic). 22.30 Muzyka (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

106

„Kobieta bez głowy została zamordowana przy ul. Condorcet pod nr. 15 w mieszkaniu pewnej dziewczyny, przezwanej Wandą, kochanki malarza Vitraca. Ciała pozbawionej głowy znajduje się jeszcze u tej dziewczyny Ale jutro go już nie będzie: gdyby policja zeszła tam tej nocy, toby je jeszcze zastała. Będzie też mogła ująć Wandę i jej spólnika... Trzeba jednakże działać niezwłocznie. Jutro byłoby już zapóźno".

— To jeszcze dziwniejsze, niż wszystko dotąd — zawołał Cavaroc. — Sam morderca wskazuje policji sposób, dla schwytania go! tego jeszcze nigdy nie było; bo przecież morderca jest autorem tych obu listów... Pani doskonale poznała pismo Caritidesa w tym liście, który dostała a ponieważ pismo to jest podobne do denuncjacji, niema żadnej wątpliwości.

— Najmniejszej. Nie zadał sobie trudu nawet go zmienić.

— To trudne do zrozumienia. Jaki już w tem miał cel?

— Nie domyślacie się, panowie?— spytała Wanda nagle.

— Ani trochę! odpowiedział kapitan.

— Jego cel!... Zapragnął mojej zguby... chciał ażeby mnie aresztowano tej nocy i znaleziono trupa, którego kazał tu przywieźć Ażeby mnie nakłonić do niewychodzenia z mieszkania, napisał do mnie, że przybędzie o pół nocy i że jeśli go nie przyjmę, postąpi ze mną, jak z tą biedaczką, którą zamordował.

— A jednocześnie pisał do naczelnika policji, ażeby tam posłano do pani agentów, którzyby panią aresztowali, lecz zarazem przytrzymaliby też i jego z panią, gdyby tu był przyszedł.

— To też nie przyszedł bynajmniej i nie przyjdzie... Godzina już minęła ja się go bałam... i pan kapitan może powiedzieć, że wolałabym spać na ulicy, niż pozostać tu sama. Teraz się już nie boję, bo jestem pewną, iż go niema w Paryżu. Niezawodnie wyjechał po oddaniu listu na pocztę i wysłaniu do mnie skrzyni.

— Któż przyniósł tę skrzynię? — zapytał Grisaille.

— Posłaniec.

— To może mi się uda wykryć, skąd ona pochodzi. Gdzie może być Caritides?

— Nie wiem. Bywał u mnie, lecz ja nie chodziłam do niego, gdyż był żonaty.

Grisaille zmienił ton. Z początku krzyczał bardzo głośno na Wandę, teraz już się jej tylko dopytywał i chciał jeszcze dłużej zasięgać od niej wiadomości, gdy ukazał się brygadier Harahais, niosąc wszystko, co było potrzebne do otwarcia tej ohydnej skrzyni.

— Idź więc tam! —rzekł naczelnik, wskazując mu garderobę.

Marchais wszedł z dwoma agentami i przystąpili do roboty.

A ponieważ przy niej sprawiali dużo łoskotu, Grisaille udał się z Cavarociem i Wandą do salonu, gdzie zresztą mniej mogła dokuczyć woń wstrętna, która groziła rozejściem się po całem mieszkaniu.

— Zabieram z sobą list — rzekł Grisaille — który mi pan wręczyłeś. Cavaroc odpowiedział gestem, który znaczył: „Nie do mnie był pisany. Czyń pan z nim, co się podoba".

— Zachowam go dla sędziego śledczego, który pana do siebie wezwie jutro.

— Zapisane było, że tego nie uniknę — pomyślał kapitan.

— Skoro tylko zobaczę stan trupa, którego znajdą agenci, nie będę pana dłużej zatrzymywał.

— Co do nas —dodał Grisaille, zwracając się do Wandy — nie będę sprawiał ci przykrości przyglądaniem się otwieraniu skrzyni, ale powiadam ci, że skrzynia pozostanie tu do jutra i że nie zabiorą trupa, dopóki nie przyjdzie sędzia, który cię wybada. Czterech z moich agentów pozostanie przez noc w tem mieszkaniu. Będziesz dobrze strzeżoną.

— Więc mnie pan aresztuje? — spytała Wanda.

— Czasowo — Sędzia śledczy postanowi jutro, czy aresztowanie ma dłużej trwać.

— O! błagam pana niech mnie pan zamknie w więzieniu. Wolałabym umrzeć, niż pozostać tu przez noc.

Mówiąc tak, Wanda wypowiadała, co myślała, a ta prośba nie zaszkodziła jej w opinii starego policjanta, który w danej chwili rozporządzał jej losem. Poszlakowana, która jak o łaskę, błaga o pozwolenie przepędzenia nocy w więzieniu, nie może mieć na sumieniu ciężkich zbrodni.

— Bardzo dobrze —odrzekł Grisaille, nawpół z uśmiechem. — Każę cię zaprowadzić do aresztu przy prefekturze. Nie będzie ci tam źle, a zresztą...

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

126

Powściągał ją tylko wobec siostry; codzień jednak odwiedzał starego Simona, ażeby z nim pogawędzić o tych dniach strasznych, kiedy, wiedziony instynktem ojcowskim, odgadnął prawdę.

I szlochał i śmiał się.

A Simon, podzielając jego radość,

— Wierz mi pan lub nie wierz, ale mówił: jeszcze nigdy nie napsułem sobie tyle krwi!

Ojciec Bertrand, wypuszczony na wolność i uspokojony co do losu ukochanego pana de Chantouvert, prędko powrócił do Sainte-Adresse, gdzie pani Bertrand umierała z trwogi.

Odtąd zawsze się szczyci swą wyprawą do Paryża — podróżą tego nie nazywa — i rozwodzi się nad czynami bohaterskimi Daniela.

A pani Bertrand przytakuje mu, dodając:

— O! tylko on zdolny jest do takich pomysłów!...

Kalikst Ruffec wkrótce potem stanął przed sądem przysięgłych, i dzięki znakomitej obronie, wykręcił się na dwadzieścia lat ciężkich robót.

Listy Didiera i Klary nie były czytane podczas procesu.

Pani Cartenat zdołała to sobie wyjednać, że zostały jej oddane: listy te zawierały nietylko bezwzględny dowód dawnych zażyłych stosunków Didiera z Klarą, ale nadto dowód, że kradzież, za którą Klara została wydaloną z Chesnaye, popełniona została przez Didiera i że Klara wzięła na siebie całą winę, ażeby go ocalić.

„Pani Cartenat spaliła te listy i nigdy nie mówiła o nich nikomu.

Pan Lardinois teraz tak uległy, jak dawniej był samowolny, nie sprzeciwiał się wcale małżeństwu Daniela z Adrianną i żyją oni szczęśliwie.

Adrianna otacza matkę pieczołowitością ciągle jak największą.

Daniel zaś, ażeby w głowie ojczyma zatrzeć zupełnie wspomnienie Klary, musiał go zaprowadzić do opery i stary kupiec stał się odtąd jedynym ze stałych bywalców baletu.

Daniel, objąwszy interes pana Lardinois, pracuje gorliwie; obrał sobie za punkt honoru, że musi dorobić się majątku równego mieniu żony.

Co tydzień młode małżeństwo i pani Lardinois udają się do Chesnaye.

Są to jedyne chwile weselsze w tej siedzibie, gdzie panuje jeszcze boleść prawie niepodzielnie.

Marcyal jakby pochłonięty był robotami w fabryce.

Izabella z ciotką żyją w milczeniu, samotności, złe dnie jeszcze są zbyt świeże.

Jednakowoż pan Flechier utrzymywał przed Danielem, że od niejakiego czasu większe zbliżenie nastąpiło między temi trzema istotami, stworzonemi do kochania się na wzajem.

Pani Cartenat braknie tylko jednej rzeczy: związku małżeńskiego Marcyala z Izabellą.

To też Daniel, gdy ostatnim razem ich odwiedził, nie zastał ani Izabelli, ani Marcyala w willi i, dopiero poszukawszy ich, zobaczył przechadzających się po parku, odbywali codzienną pielgrzymkę do mogiły Fernanda.

Tu klęczeli długo.

A gdy Izabella podniosła się, wyciągnęła obie ręce do Marcyala, szepcząc:

— Obowiązek nakazywałby mi pozostać na zawsze wierną Fernandowi, ponieważ jednak ty mnie kochasz, i ja chcę cię kochać... przez miłość dla niego.

KONIEC.

CHŁOPCY Z WILNA W GÓRACH.

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Wilno w maju.

Jedną z gałęzi akcji profilaktycznej prowadzonej przez Ubezpieczalnię wileńską są kolonie, półkolonie i obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych wraz z rodzinami. W lecie roku ubiegłego z wypoczynku na tych obozach skorzystało 800 chłopców i dziewcząt oraz około 200 dorosłych.

Po raz pierwszy w sezonie zimowym Zakład Ubezpieczeń Społecznych urządził obozy wypoczynkowo-lecznicze w górach. Na obozy te zjechało się na dwutygodniowy pobyt 4.000 chłopców i dziewcząt z całej Polski. Wśród nich nie brakowało i sporej grupki chłopców z Wilna uczniów dokształcających szkół zawodowych Obozy te, były eksperymentem, od dodatnich wyników którego zależy kontynuowanie tej akcji. Lecz według głosów powszechnej opinji, próba wypadła w całej pełni zadawalniająco. Obozy wywarły też sprzecznie dodatni wpływ i to zarówno pod względem fizycznym — młodzi naladował swój akumulator zdrowia, jak i pod względem moralnym, przez pobyt w pięknej a nieznanej im dotąd połaci kraju i przez kształcące pogadanki i odczyty na świetlicach obozowych.

Przekonajmy się, jakiego są zdania samych uczestników obozów.

Jesteśmy w internacie Towarzystwa „Przyszłość", w którym zamieszkuje młodzież uczęszczająca do szkół zawodowych Wszystko są to chłopcy z ukończoną szkołą powszechną, pracujący 8 godzin dziennie w warsztatach, wieczorem zaś chodzą na kursa dokształcające zawodowe.

Jest niedziela — zastajemy więc tylko nieliczną grupkę chłopców — reszta korzystając z wolnych chwil, rozbiegła się po mieście. Kilku siedzi przy długim stole świetlicowym i z przejęciem śledzi rozgrywkę szachową, w kącie produkuje się amatorska orkiestra, składająca się z gitar, bałałajek i mondolin, —kilku innych czyta kiążki i przeglądą pisma.

Uczestniny obozów w Siankach z entuzjazmem opowiadają o tych miłych chwilach, które na całe życie utkwiły im w pamięci. Góry rzuciły na nich urok — nie mają słów dla wyrażenia swego zachwytu.

— My, z Wilna, najlepiej jeździliśmy na nartach — chwali się jeden z chłopców tamci, z Warszawy to pierwszy raz deski mieli na nogach: fikali koziołki jeden przez drugiego.

— Nie ma co się im dziwić — wtrąca drugi — w zimie wcale śniegu nie widzą, a my, to zaraz za miastem, na Sapieżyńskich Dolach, tereny mamy pierwszorzędne.

Chłopcy ożywili się. Na wyścigi opowiadają o życiu obozowym, o wycieczkach, świetlicach, o górach, góralach, o wilczych apetytach wysportowanej ezeredy. Odżyły wspomnienia, których tak wiele nagromadziło się przez dwa tygodnie „białego szaleństwa". Uśmiech na bronzowych twarzach, błyszczące oczy są wymownym świadectwem ich opinii o obozach wypoczynkowych.

Fajnie było — brzmi jednogłośne zdanie. — Żeby to i przyszłej zimy tam pojechać.

Żdż.

(o) **„DZIEŃ LASU" W PILICY** Na terenie leśnictwa Pilica pod przewodnictwem leśniczego M. Koszkowskiego obchodzono „Dzień lasu" Udział brały dzieci szkół powszechnych, które zasadziły około 200 sztuk drzewek.

(o) **NA BUDOWĘ SZKOŁY W KRZYWOPŁOTACH.** Wręczone prezesowi Zw. rezerwistów koła fabr. w Olkuszu p. St. Kotowiczowi 45 zł zebrane wśród członków tej organizacji z okazji imienin, solenizant przeznaczył na budowę szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Krzywopłotach.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

W czwartym i ostatnim dniu ciągnienia 5-procent. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji wylosowano następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii druga numer obligacji).

Po 500 zł. na n-ry: 56—44 70—43 76—44 264—22 303—13 355—22 444—3 477—13 501—22 614—44 704—50 824—9 888—46 920—25 977—25 955—43 983—50 1043—22 1076—44 1300—9 1305—13 1350—29 1442—43 1480—44 1693—22 1653—43 1684—37 1686—13 1967—22 2034—25 2131—9 2135—37 2174—22 2197—22 2234—2410—29 2423—37 2403—50 2426—50 2465—2499—25 2508—29 2553—50 2530—37 2580—44 2612—43 2748—23 2805—46 2899—25 3050—43 3139—44 3176—3 3205—44 3494—43 3505—23 3575—43 3599—25 3611—46 3616—25 3660—22 3655—9 3720—29 3754—13 3780—46 3782—29 3826—46 3917—44 3977—3 3997—43 4116—46 4200—29 4216—50 4221—22 4282—22 4452—13 4555—9 4670—3 4700—25 4750—37 4811—44 4829—3 858—22 4877—3 4914—44 5038—13 5178—37 5183—37 5232—46 5246—43 5393—9 5474—29 5540—37 5631—9 5730—22 5789—44 5930—29 5981—13 6034—44 6156—3 6230—3 6254—37 6298—43 6333—25 6509—46 6541—43 6620—46 6655—44 6752—43 6785—46 6807—46 6876—37 6865—43 6899—37 7023—43 7051—37 7092—37 7260—13 7482—43 7557—46 7560—9 7723—3 7737—37 928—25 7964—37 8075—50 8120—57 8321—47 8342—25 8370—43 8431—29 8484—29 8495—37 8545—9 8661—25 8696—3 8733—47 8832—44 8891—44 8891—13 8915—13 8988—44 9099—44 9056—50 9082—25 9129—43 9131—50 9256—3 9248—46 9399—29 9554—25 9562—25 9583—3 9606—46 9705—9 9767—25 9790—37 9815—43 9882—22 9905—43 9984—13 10057—22 10158—3 10157—13 10156—29 10157—9 10256—25 10301—13 10401—9 10472—46 10505—25 10618—13 10644—44 10647—22 10771—9 10760—3 10772—37 10831—47 10897—50 10900—29 10905—44 10959—43 11001—9 11106—29 11136 11146—13 11179—46 11279—29 11279—3 11374—25 11380—50 11410—29 11422—13 11453—25 11624—22 11685—9 11870—43 12105—3 12154—50 12173—50 12198—50 12185—25 12222—50 12213—37 12252—50 12313—22 12302—23 12341—43 12351—3 12375—22 12348—9 12493—46 12429—9 12530—25 12571—44 12577—13 12554 12686—3 12764—25 12802—50 12816—46 13034—37 13176—46 13313—3 13541—43 13359—22 13419—29 13628—46 13651—37 13673—3 13842—50 13847—46 13934—29 13947—9 14002—44 14051—29 14092—13 1122—44 14199—9 14351—14 14362—50 144—16—13 14427—44 14470—50 14554—22 14661—14 14657—46 14791—25 15259—9 14978—29 15053—13 15175—29 15211—25 15229—9 15636—43 15488—46 15525—37 15571—37 15581—13 15701—9 15746—22 15752—29 15792—44 15873—43 15915—43 16028—37 16138—50 16153—3 16173—22 16217—13 16255—27 16343—25 16472—3 16520—13 16565—3 16621—3 16690—3 16729—44 16790—13 16847—13 16898—25 17173—43 17251—9 17318—25 17428—50 17470—3 17496—50 17603—25 17647—29 17658—50 17764—29 17840—29 17846—29 17973—43 18170—3 18201—13 18215—3 18283—3 18263—9 18286—46 18305—22 18328—43 18403—3 18412—25 18430—46 18449—9 18568—43 18597—37 18668—46 18751—46 18779 50 18866—37 19148—44 19174—22 19176 37 19203—13 19264—50 19400—13 19434—22 19448—6719 628—9 19635—46 19636—3 19674—3 19732—22 19760—43 19766—50 19873—22 19907—50 19583—3 19925—9 20198—44 20210—29 20215—22 20558—50 20384—25 20449—44 20562—50 20536—50 20583—9 20816—44 20890—3 21033—43 21190—37 21219—13 21264—46 21359—44 21365—43 21393—9 21506—46 215?? —50 21583—37 21618—29 21687—44 21726—25 21941—44 21921—22 21952—29 21974J46 22104—22 22127—29 22155—13 22241—50 22261—3 22347—2 22445—1 22485—13 22520—25 22527—46 22578—5 22616—25 22629—29 22710—50 22737—29 22745—9 22783—3 22818—25 22946—46.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH W DNIU 11 MAJA

11 maja urodzeni—przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem powolnym i apatycznym, niekiedy przejawia się u nich lenistwo, cechuje ich pretensjonalność, bojaźliwość, brak im wiary do siebie — charakter nieco rozdwojony, poddają się wpływom dobrym i złym, wszystko rozważają, obserwują, posiadają zdolności do prac analitycznych, chemii i medycyny. Nieraz nawązują kilka stosunków równocześnie. W latach późniejszych swojego życia porobią odkrycia nadzwyczajne, które przyniosą im korzyści materialne, lecz muszą zachować ostrożnośc w wielu wrogów z powodu zazdrości i przez intrygi poniosą straty materialne lub narażą się na procesy. Po opanowaniu wrogów będą mieć możność dorobić się większego majątku, dzięki czemu zabezpieczą sobie i rodzinie przyszłość. W otoczeniu rodziny i w małżeństwie będą się cieszyć uznaniem i będą przez nich kochani. — Pomimo niedomagań na zdrowiu, żyć będą długo i szczęśliwie.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 1, 8, 15, 22, lczby loteryjne 2 6 2 1 1.

Organizm ich skłonny jest do anewryzmu serca, bólów głowy, przeziębienia nerek a przez przepracowanie fizyczne skłonni są do rozdęca żył w nogach.

W roku panowania Saturna, powinni wystrzegać się procesów i sporów z władzami oraz unikać dalszych podróży, które mogą ich narazić na straty.

Masakra nożowa w Rudnie

We wsi Rudno na Kociewiu w sali oberży Konstantego Zakrzewskiego odbywała się ostatnio urządzona przez młodzież przedpoborową zabawa taneczna. Około północy na tle osobistych porachunków, pomiędzy robotnikami rolnymi Janem Winterem z Gniewu i Józefem Imjanowskim z Rudna doszło do krwawego zatargu. Hasłem do ogólnej bójki było uderzene przez Wintera w twarz Imanowskiego. Uderzenie było tak silne, że Imanowski doznał wybicia zębów. Ogółem w bijatyce wzięło udział 20 robotników. W ruch poszły noże, kastety, laski, krzesła i połamane ławki. Dopiero energiczna interwencja policji położyła kres krwawej masakrze. Z pośród pogruchotanych ławek i sprzętów w oberży wydobyła policja w stanie beznadziejnym z 7 u ciężkimi ranami kłutymi Alfonsa Morzucha z Gdyni, który przybył do swych rodziców w gościnę i z Gremblina udał się zabawę do Rudna. Pozatem w bójce tej ranni zostali: Michał Szarmach z Rudna, Jan Winter z Gniewu, oraz kilku robotników lżej rannych.

Wszystkich poranionych odwieziono do szpitala.

Skrócenie czasu nauki W SZKOŁACH.

Stowarzyszenie lekarzy - pedniatrów w Szwajcarii złożyło władzom federalnym memoriał, w którym domaga się skrócenia czasu nauki w szkołach do 35 godzin tygodniowo.

Oto główne postulaty grona medycznego: wolne popołudnie od nauki zarówno w sobotę, jak i w czwartek (wiadomo, że w krajach zachodnio-europejskich nauka w szkołach odbywa się przed obiadem i po obiedzie), zniesienie wszelkic „klasówek" w poniedziałek i skreślenie wszelkich zadań domowych w niedzielę.

SPORT

Dziś mecz dwóch teamów

w Sosnowcu

W dniu dzisiejszym o godz. 5,30 po poł. na stadionie Unii w Sosnowcu, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, rozegrany zostanie mecz piłkarski dwuch teamów Polski, który zadecyduje o ostatecznym składzie reprezentacji Polski na mecz z Holandią.

Kasy czynne będą na stadionie już od godz. 2 popoł.

ZAWODY KONNE

W KATOWICACH

Dziś, w piątym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie siedem gonitw.

Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę, które odbywać się będą w czasie oznaczonym w programie. Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 11 maja.

Wojskowa z przeszkodami. Dystans ok. 4.000 mtr. Nagroda 480 zł. Waleczny Ofic. służb. W. Krystka por. — właściciel, Don — Ofic. służb. ppor. Wielowiejski — właściciel, Druch — Ofic. służb. ppor. K. Husenoder — właściciel, Elit — Ofic. służb. ppor. Z. Nowicki — właściciel, Duglas — Ofic. służb. ppor. Borzęcki — właściciel, Eros—Ofic. służb. ppor. Jura — właściciel, Dora — Ofic. służb. ppor. Skrochowski — właściciel, Drobna — Ofic. służb. rtm. Wolskiego — por. Cieśliński.

Płaska. — Dystans ok. 1600 mtr. Nagroda 600 zł.: Albutka — st. „Gończa" — N. N. Bystrzyca — P. Mencel — N. N. Tanagra III — St. i F. H. Karlinger — j. Kłoszewski, Jawajka — st. „Iwno" — j. Konieczny, Marjasz — Br. Sulejewicza — N. N. Laufer II — st. „Iwno" — j. Konieczny, Kapuś — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski I.

Przeszkody. — Dystans ok. 3200 mtr. Nagroda 600 zł.: Jog — inż. W. Michalskiego — j. Kurowski, Król Herod — E. Tudzińskiego — chł. Kolago, Nawój — T. Sejdla — j. Gryza, Galahad — W. Bobińskiego i J. Turno — j. Wojtkowiak, Geldella II — J. Antropowa — j. Głowacki, Dumka — H. Herszlewicza — N. N. Sarmata — Gr. Ofic. 7 DAK. Wlkp. — j. Grzanka, Huragan IV — L. J. bar. Kronenberga — p. K. Bylczyński, Flaganti — St. Frydra — N. N. Memorja — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak.

Płaska — sprzedażna. Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 700 zł.: Fru-fru — st. „Iwno" — j. Konieczny, Katorżnik — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski, Gwiazdor — St. i F. H. Karlinger — N. N. Festyn — st. „Iwno" — j. Konieczny, Rywal — St. i F. H. Karlinger — j. Kłoszewski, Cross Country—M. Mrugaszewskiej — N. N. Pamir — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak, Aza — St. i F. H. Karlinger — N. N.

Płoty — Dystans ok. 2,400 mtr. Nagroda 400 zł.: Styl — J. Antropowa — j. Głowacki, Hakata — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski, Ney — W. Bobińskiego — j. Wojtkowiak, Ontario — Endera — ż. Ustinow, Babinicz — St. i F. H. Karlinger — N. N. Pan Benet — Dr. J. Schlingmanna — — j. Głowacki, Farys II — inż. W. Michalskiego — j. Kurowski, Emir V — K. Wąsowicza — N. N. Harcerka — Z. Półtorakowej — N. N. Cross Country — M. Mrugaszewskiej — j. Gryza, Honwed — dr. H. Harlanda — ż. Kończal, Cezarewicz — inż. H. Pomernackiego — chł. Dymek Harriette — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak.

Płaska. — Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 400 zł.: Garłacz — W. Bobińskiego — N. N. Cynara — Br. Sulejewicza — N. N. Judica — St. „Iwno" — j. Konieczny. Forum — K. Endera — ż. Czernuszenko, Palier — E. Meissnera — chł. Owecki, Harcerka — Z. Półtorakowej — N. N. Guldynka — K. Bylczyńskiego — j. Rutkowski I.

Płaska. — Dystans ok. 2100 mtr. Nagroda 800 zł.: Miss Palu — st. „Iwno" — j. Konieczny, Markietanka — St. i F. H. Karlinger — j. Kłoszewski, Margas — st. „Zygmunt" — ż. Ustinow, Alerte — inż. H. Pomernackiego — chł. Dymek, Algier — dr. J. Schlingmanna — j. Kowalczyk, Trzask — St. Frydera — N. N. Styl — J. Antropowa — ż. Czernuszenko, Cacko II — T. Płoszajskiej — j. Rutkowski I.

Kiedy powstał PIERWSZY BANKNOT.

Pierwszy banknot powstał w roku 1684 w Nowej Francji, dzisiejszej Kanadzie. Ówczesny gubernator Kanady znalazł się w wielkim kłopocie, gdy zabrakło mu monet na zapłacenie żołdu 400 żołnierzom. Wpadł wówczas na pomysł rozdania im pociętych na cztery kawałki kart do gry z wypisaną sumą i z podpisem. Król ratyfikował później ten podpis swoim własnym i w ten sposób powstał pierwszy banknot.



— Tak, teraz jest świetnie — proszę tylko troszeczkę się uśmiechnąć.

— Musiałeś mieć domek koniecznie przy wodzie...!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJERKĘ zdolną poszukuję zaraz, posada stała. Morawiec. Zawiercie, Piłsudskiego.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 68-456.

ROWERY na raty sprzedaje Biuro Techniczne „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

Pieczątki, szyldy wykonuje chrześcijański Zakład Pieczątkarski L. Wilski, Sosnowiec, Rybna 8.

OWOCARNIĘ sprzedam w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji

WILLA do sprzedania tanio w kolonii letniej Żarki. Wiadomość Częstochowa, Focha 51, Orszulski.

POSZUKUJĘ koncesji z wyszynkiem na Sosnowiec oraz kupię urządzenie restauracyjne. Wiadomość w Expresie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski